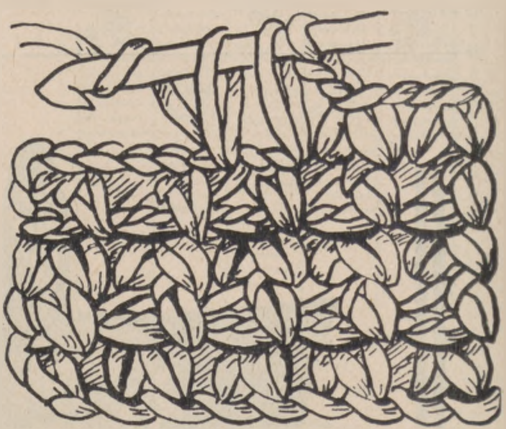
RADY PRAKTYCZNE



S w e t e r e k

Zapewne niejedna z czytelniczek miała by ochotę zrobić sweterek na słotne dni dla którego z milusińskich. Otóż podaję tu dwa ściegi doskonale nadające się na sweterki, i jedną foremkę na 5-cio letnie dziecko. Z praktyki wiem, że sweterek musi być zrobiony dość gęsto, nie przeciera się wówczas tak prędko pod paszkami i na łokciach.

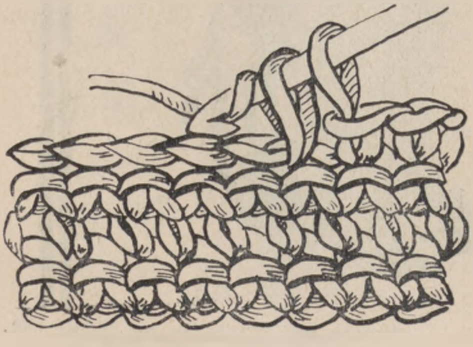


Ścieg I (różyczkowy).

Robimy łańcuszek, zawracamy, przerabiamy półsłupkami, gdy dojdziemy do końca, zawracamy i robimy półsłupkami zaczepiając za obie nitki (rys. I).

Ścieg II.

Robimy luźny łańcuszek, zawracamy, półsłupek 2-oczka w powietrzu wkłuć w to samo oczko co poprzedni półsłupek, wyciągnąć, wkłuć w następne i przerobić. Wytwarzają się przy następnym rzędzie dziurki, wówczas zaczepiamy za nie tak, jak to widać na rysunku (rys. II).



Ścieg III.

Ten ścieg jest tak łatwy, że nie podaję rysunku. Łańcuszek. I-szy rząd słupków raz nabijanych, II-gi rząd półsłupków i tak wciąż na zmianę. Aby urozmaicić, możemy robić półsłupki jedwabiem.

Ścieg I-szy i II-gi doskonale się nadaje do wyszywania kolorową włóczką, krzyżykami. Dla dzieci małych możemy robić kaftaniki wpoprzek, dla starszych radziłabym robić wzdłuż, bo nie wyciągają się.

Opisuję tu model sweterka na lat 5.

Robimy cały sweterek nitką podwójną, trzeba na to 5 kłębków wełny „Roubais“ i grube szydełko kościane (na rysunku szydełko jest naturalnej wielkości). Zaczynamy od pleców. Robimy łańcuszek długości 45 cm. i robimy zupełnie równy kawałek szerokości 25 cm. Na pachy zostawiamy 12 cm. i robimy boczek. Zaczynamy przód. Od boczku robimy w górę łańcuszek dług. 13 cm. i robimy ramię równo. Wycięcie przy szyi musi zajmować ⅓ całych pleców, ²/₃ pleców idą na ramiona.

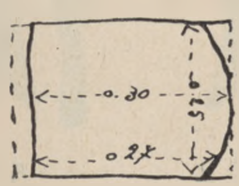
Gdy ramię zrobione, zaczynamy robić wycięcie, opuszczając pierwszy raz 8 oczek, następnie po 4-ry oczka. Gdy zrobimy obydwa przody, zszywamy na ramionach i obrabiamy wkoło, z prawej strony robiąc dziurki do zapięcia. Obrobić możemy sweterek ciemniejszym, lub jaśniejszym kolorem.

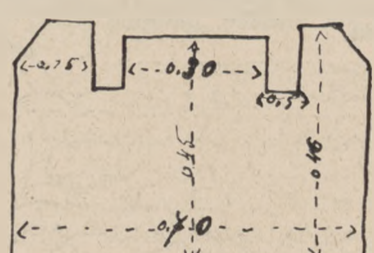
Rękawek robimy wzdłuż zupełnie prosto długości 30 cm., szerokości 25 cm. Mankieciki dorabiamy innym kolorem dowolnej szerokości. Osobom bardziej wprawnym radziłabym robić wyokrąglenie u góry i trochę węziej przy dłoni.



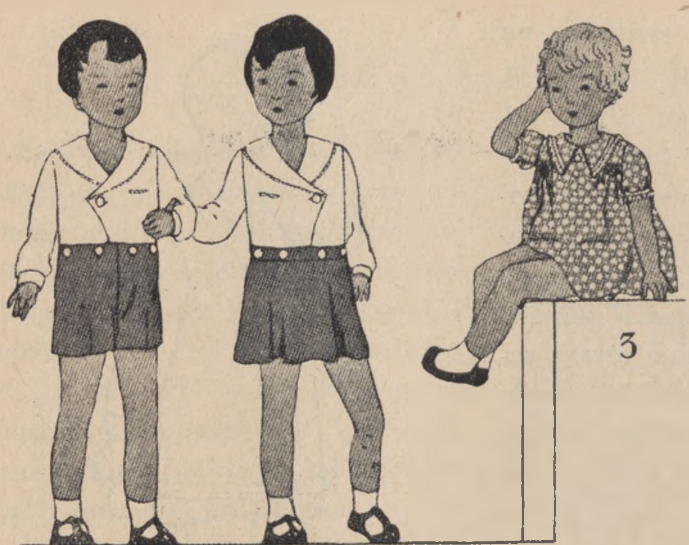
Zaznaczyć muszę, że gdy skończymy 1-szą połowę przodu, to zaczynamy od pleców drugi boczek i przód.

J. Gocłowska.





UBRANKA



3

1 2



4 5

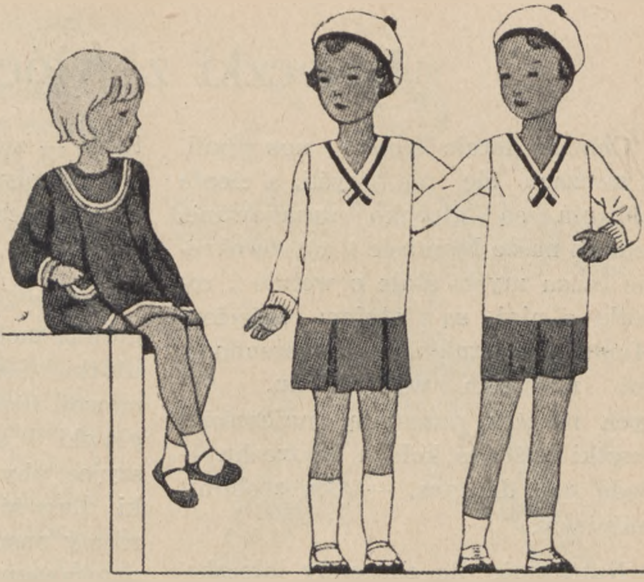
1 — 2) Ubranko dla chłopczyka i dziewczynki od lat 4. Spodenki i spódniczka z granatowego lub bronzowego szewiotu — bluzeczki z kremowego bawełnianego rypsu lub gładkiego wełnianego woalu.

3) Sukieneczka dla dziewczynki od lat 2-ch — 4-ch — z kolorowego krajowego perkalu.

4) Płaszczyk sportowy dla starszej dziewczynki, zrobiony z gładkiego materjału. — Czapeczka zrobiona z tegoż materjału.

5) Fantazyjny paltocik dla dziewczynki od lat 7-iu z bronzowego twedu.

DZIECIĘCE



6

7 8



9 10

6) Sukieneczka dla dziewczynki z granatowej wełenki, wykończona przy szyjce, rękawkach i u dołu kolorem czerwonym i kremowym.

7 i 8) Ubranka dla rodzeństwa: spódniczka i spodenki z gładkiej wełenki, bluzy z piki przybrane granatową satynką.

9) Angielski kostjum z twedu dla dziewczynki od lat 10-ciu — bluzeczka z kremowego rypsu bawełnianego.

10) Sukienka z deseniowej krajowej etaminy lub perkalu dla dziewczynki od lat 7-iu. Rękawki i kołnierzyk z białej etaminy, obszyte koroneczką.

Laleczki z włóczki

Chociaż letnie słonko nas pali, o mrozach się nie myśli, a ciepłe ubrania są głęboko zapakowane, jednak nasze Mamusie i w tym okresie czasu myślą stale o wełnie i robótki z niej są letniem zajęciem Mamuś na letniskowych werendach, lub miejskim wypoczynku. Od tych robótek pozostają najczęściej resztki każdego koloru po trochu — będą one dla nas. — Cóż zrobimy najpierw.

Naturalnie dla córuchny laleczkę.

Laleczka.

Wytniemy z tekturki pasek 5 — 6 mm. szeroki, utniemy zeń prostokąt 9 — lub 10 ctm. długi lub dłuższy, jeżeli chcemy, aby laleczka była większa. Drugi prostokąt robimy dług. 6 — 8 ctm. Prostokąty te nazywać będziemy w opisie szablonami.

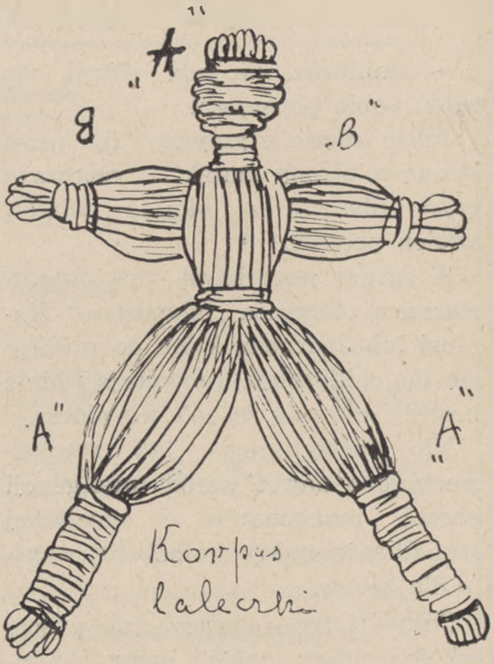
Z szablonu „A“ (większego) będzie postać laleczki, z szablonu „B“ (mniejszego) rączki i ramionka.

Bierzemy szablon „A“ i nawijamy go obficie wzdłuż wełną białą, bo musimy z niego mieć okrągłą główkę — stan i dwa udka laleczki. Ponadto musi dawać sprężystość całej laleczce. Gdyśmy nawinęli, zdejmujemy z tekturki i ściągamy w górnym końcu, czubek główki, poniżej szyjkę, a u dołu rozdzielamy na dwie cząstki i związujemy czubki na obie nóżki. Następnie szablon „B“ nawijamy wzdłuż; ściągamy z tekturki — związujemy po obu koń-
rzamy, gdyż z tego robimy ramionka
cach niteczką. Czynność tę powta-
i rączki.

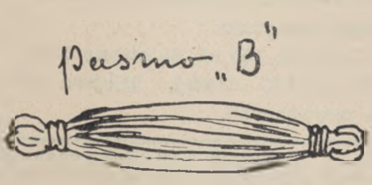
Pasmo „A“ poczynając od czubka główki modelujemy, owijając równiutko cienką niteczką wełny kremowej, białej, lub cielistej — (owal główki i twarzyczki), ściągając ku szyjce, aby były zgrabne. Gdy szyjki długość jest wystarczająca, bierzemy pasmo „B“, to jest ramionka, przesuwamy przez pasmo korpusu poniżej szyjki i przewiązujemy w pasie, modelując stan czyli figurkę laleczki. Ponieważ pasmo „A“ u dołu jest rozdzielone na dwie części przeto każdą z nich modelujemy na nóżki tak, jak to widać na rysunku. W ten sposób otrzymujemy korpus laleczki. Stopy i dłonie robimy z drucíku, który owijamy, lub z laku, z chleba i malujemy tak, jak nam lepiej dogadza. Główkę ubieramy jasną peruczką z wełny z warkoczami, lub owijamy dookoła główki lub robimy peruczkę jak u chłopaka. Oczka znaczymy kilku małemi ściegami błękitnego rolkowego jedwabiu — czarnym brewki, ponsowym usta. Kolorki na buzi znaczymy lekko, pomadką do ust, lub zwilżonym leciutko ponsowym kawałkiem bibułki. Ubieramy laleczkę różnie.

Spódniczkę robimy albo na widełkach, albo tak jak falbanki do włóczkowych poduszek, wyciągając na tekturce lub palcu. Jeżeli krako-

wianka, to przewlekamy jedwabiem kolorowym niby wstążki — jeżeli markiza, to spódniczkę zdobimy kokardkami lub kwiatkami z supełków różnokolorowych. Pod spód wkładamy białą spódniczkę. Staniczek robimy dla krakowianki w ten sposób, iż owijamy stan laleczki na krzyż przez plecy czarną wełną po obu ramionach, a potem sam stan. Możemy wypuścić frendzelki w stanie, jak przy gorseciku. Biała wełna od ramionek i pod szyjką daje nam gotową koszulkę. Nakładamy biały fartuszek robiony tak jak spódniczka — koraliki na szyjkę, pęki jedwabnej przędzy zamiast wstążki i krakowianka gotowa. Pozostaje tylko wsunąć dłonie i trzewiczki, a potem owinąć je czarną wełną, aby dały efekt butów krakowianki. Gorsecik







sznurujemy ponsową nitką wyszywając krzyżyki — a z supełków kolorowych i pętelek robimy wianek.

U markizy białe rękawki wysuwamy z pod krzyżowanej chusteczki lub pasemek wełny koloru spódniczki — w pasie ściskamy szarfą, a nawet możemy upiąć tiunikę po obu stronach spódniczki. Laleczka taka powinna stać. Możemy, robiąc ją, powtykać druciki w nóżki przez stan i oprzeć pod peruczką. Tak samo rączki — wtedy mamy już gotowe dłonie i stopy. Laleczka ta pięknie wygląda, gdy stoi na okrągłej podstawie z drewienka, w którego środek wbijamy wysoki pręcik drewniany, zaostrzony. Na to nasadzamy laleczkę, a skoro trzeba, zdejmujemy ją do zabawy.

J. Komorowska

JEDEN Z PRZESĄDÓW

— Maniusiu, nie jedz cukru, bo ząbki sobie popsujesz!

Jakże często słyszymy tę przestrogę ze strony matek i wychowawczyń, dbałych o białość ząbków swoich pociech.

A zgrozę prawdziwą wywołuje w starszem otoczeniu „łakomstwo“ Maniusi lub Jędrusia, które dorwawszy się do cukiernicy, chwytają białe kostki i chrupią je, jak wiewiórki.

Nic fałszywszego, jak rozpowszechnione nawet wśród inteligencji naszej przekonanie o specjalnej szkodliwości cukru i słodyczy, wogóle dla zębów.

Cukier i inne słodycze nie więcej szkodzą zębom, aniżeli wszystkie inne pokarmy, gdy resztek ich nie usuniemy z jamy ustnej, a zwłaszcza z pośród uzębienia zapomocą szczoteczki i płukania ust.

Resztki pożywienia, pozostające w uzębieniu naszem, gniją, fermentują, wytwarzają kwasy, które rozkładają emalję i kość zębów.

Z tego powodu równie dobrze, jak mówimy o szkodliwości cukru dla zębów, moglibyśmy mówić o szkodliwości dla zębów — chleba, mięsa, kartofli. Albowiem resztki każdego pożywienia, pozostające w jamie ustnej i tam się rozkładające, źle oddziaływują na nasze uzębienie.

Rozumna matka i wychowawczyni, która naprawdę dba o uzębienie dzieci swoich, nie będzie tedy przestrzegać Maniusi lub Jędrusia, by nie jadły cukru, lecz — by po każdem jedzeniu wymyły szczoteczką zęby i wypłukały jamę ustną tak, by żadne resztki pożywienia w nich nie pozostały. A cukru i słodyczy (oczywiście w ilości nie przesadnej) żadna rozumna matka, ani wychowawczyni, dzieciom zabraniać nie będzie.

Dzieci czują instynktownie pociąg do słodyczy, gdyż tego wymaga organizm, który rozwija się, rośnie, a przy ruchliwości dzieci zużywa ogromną ilość kalorji.

Właśnie cukier jest doskonałem „paliwem“ dla organizmu ludzkiego, przyswajalnem łatwo, bezpośrednio i „bez reszty“.

Nie żałujcie tedy dzieciom cukru i dawajcie im go jaknajwięcej i w zwykłej formie i w postaci konfitur, kompotów, soków i t. d.

Redakcja i Administracja: Górnośląska 20, tel. 401-24. Konto P. K. O. 14555.
Cena prenumeraty „Młodej Matki“: w kraju płatna tylko zgóry rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. 40 gr. — kwartalnie 3 zł. 70 gr.
ZAGRANICĄ: półrocznie zł. 10, rocznie zł. 20.

Prenumerata płatna zgóry każdego kwartału.
Cena ogłoszeń: wewnętrzne strony okładki: 1 strona 150 zł., ½ strony 75 zł., ¼ strony 40 zł., ostatnia strona i za tekstem o 50% drożej. Miejsca zastrzeżone o 25% drożej od cen powyższych.

Wydawca: E. Grocholska. Redaktorzy: Dr. R. Barański i W. Pełczyńska.

Drukarnia „Kobiety Współczesnej“, Marszałkowska 148.